

## IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Bolesław Banaszekiewicz (Warszawa)

**Pierwsze sto lat prawoznawstwa po słowacku. Nad księgą: Oľga Ovečková, Jozef Vozár a kolektív, *100 rokov časopisu Právny obzor 1917–2017*, Bratislava 2017, VEDA Vydavateľstvo Slovenskej akadémie ved, ss. 512.**

I. Obecnie „Právny obzor”<sup>1</sup> wychodzi jako dwumiesięcznik – „czasopismo teoretyczne poświęcone zagadnieniom państwa i prawa”, wydawane przez Instytut Państwa i Prawa Słowackiej Akademii Nauk, nakładem bratysławskiego Wydawnictwa Wolters Kluwer. W 2017 r. obchodzono stulecie pisma, którego początki były notabene o wiele skromniejsze niż jego dzisiejsza ranga i renoma. Okrągły jubileusz postanowiono uczcić obszerną, wydaną w ładnej, twardej oprawie książką. Jej tytuł dobrze oddaje treść, ta zaś czyni książkę godną szczególnej uwagi.

W minionych stu latach czasopismo wychodziło, pod tym samym tytułem i z zachowaniem ciągłości numeracji roczników<sup>2</sup>, w czterech państwach: w Austro-Węgrzech, w państwie czesko-słowackim kilkakrotnie zmieniającym nazwę, ustrój i reżim polityczny oraz w dwóch Republikach Słowackich (1939–1945 i od 1 I 1993), z których ta dzisiejsza nie jest sukcesorką pierwszej. Było świadkiem politycznych wstrząsów, przełomów i zakrętów, których interpretacje i oceny do dziś są przedmiotem kontrowersji. Chociaż zmieniał się wydawca i ewoluował profil pisma, poniekąd niezmienna była jego funkcja jako forum słowackiej myśli prawniczej, a ściślej: myśli prawniczej na Słowacji, w okresie międzywojennym także przy wydatnym udziale pracujących w tym kraju autorów przybyłych z ziem czeskich, periodyku poruszającego tematy interesujące prawników różnych specjalności i wykonujących różne zawody.

Stulecie takiego pisma jest dobrą okazją do przyjrzenia się, przez pryzmat jego losów i treści zamieszczanych w nim materiałów, zmiennym dziejom słowackiego społeczeń-

---

<sup>1</sup> Rzeczownik w tytule oznacza horyzont. Przytoczoną tu pisownię tytułu pisma, przyjętą w recenzowanej książce, wprowadzono w połowie lat trzydziestych XX wieku; wcześniej pisano oba wyrazy wielką literą.

<sup>2</sup> Ponieważ w 1917 r. wyszedł tylko jeden numer, a w następnym roku wydano zeszyt o potrójnej numeracji, wszystkie cztery numery oznaczono jako rocznik pierwszy. W konsekwencji rocznik 2017 jest rocznikiem setnym.

stwa, a zwłaszcza przemianom porządku prawnego i sposobu myślenia koryfeuszy prawnictwa.

II. „Právny obzor” zaczęto wydawać jako kwartalnik w 1917 r. w Budapeszcie. Założył go adwokat Emil Stodola, świadomy narodowo Słowak. Jego ojczysty kraj, w tamtym czasie znany światu poza obszarem języków czeskiego i słowackiego raczej jako Górne Węgry, od dziesięcioleci był poddawany twardej madziaryzacji, a Słowacy mogli tylko marzyć o takich warunkach uprawiania nauki, oświaty i sztuki prawniczej w ojczystym języku, jakie mieli Czesi i Polacy pod panowaniem austriackim. Ze zbliżającym się końcem wielkiej wojny wiązano nadzieje na powstanie warunków umożliwiających rozwój słowackiego ducha narodowego. „Právny obzor” był pierwszym w dziejach czasopiśmem fachowym wydawanym po słowacku, a więc również pierwszym czasopiśmem prawniczym w tym języku. Deklarowaną przez założyciela misją periodyku było wytworzenie słowackiej terminologii prawniczej i zapoczątkowanie pisania o prawie po słowacku. W artykule wstępnym, otwierającym pierwszy numer pisma, wydawca i redaktor w jednej osobie oznajmiał: „Okoliczności czasu, świadomość tego, że nie może już długo trwać sytuacja, w której język słowacki nie ma tej rangi, jaka się mu należy w sądownictwie, administracji publicznej i w ogóle w życiu publicznym, wkładają nam pióro do ręki i każą poświęcić nasze skromne siły przygotowaniu tego wielkiego i szlachetnego dzieła. Jesteśmy bez terminologii, nie umiemy rozmawiać między sobą w naszym ojczystym języku o zagadnieniach prawnych, a jeszcze mniej potrafimy o nich porządnie pisać. Gdyby doszło do urzeczywistnienia naszych praw językowych, mielibyśmy wielki kłopot” (s. 24 recenzowanej książki). Zapewne nie tylko węgierska cenzura, lecz także niepewność co do rezultatów trwającej jeszcze wojny nie pozwalały w tamtym czasie na dopowiedzenie, w jakiej przestrzeni prawnej i politycznej dojdzie do upragnionego urzeczywistnienia praw językowych Słowaków – czy w nowym państwie słowiańskim, czy może w formie jakiejś słowackiej autonomii w dotychczasowym składzie ziem Korony św. Stefana<sup>3</sup>.

W 1919 r. E. Stodola przeniósł się do Bratysławy (miasta do niedawna znanego pod nazwą niemiecką Pressburg lub węgierską Pozsony), która stawała się administracyjnym i kulturalnym centrum całej Słowacji w ramach Republiki Czechosłowackiej. Krąg autorów i czytelników pisma był tak niewielki, że Stodola zamierzał zakończyć jego wydawanie. W tym czasie osiadł w Bratysławie i podjął współpracę adwokacką z wydawcą pisma Cyril Bařinka – pochodzący z Moraw adwokat, absolwent czeskiego Uniwersytetu w Pradze, który znalazł się na Słowacji jako porucznik armii czechosłowackiej zaangażowany w tworzenie nowych struktur administracji. Odnaczając się zdolnościami organizacyjnymi, wielką pracowitością i ambicją tworzenia rzeczy nieprzeciętnych, Bařinka odgrywał rolę *spiritus movens* w wielu sprawach międzywojennego życia prawniczej społeczności

---

<sup>3</sup> Już po proklamowaniu Czechosłowacji, a krótko przed bolszewicką rewolucją na Węgrzech władze w Budapeszcie próbowały wyrwać Słowaków z czeskiego objęcia, przyjmując śmiało, ale spóźnioną o całą epokę ustawę nr XXX z 12 marca 1919 r., gwarantującą Słowacji daleko idącą autonomię. Por. M. Michela, *Slovenská otázka medzi Budapešťou a Varšavou (1919–1920)*, „Česko-slovenská historická ročenka“ 2010, s. 190–191.

na Słowacji. Dzięki jego pomysłowi i staraniom powstało stowarzyszenie integrujące prawników kraju – Právnická jednota na Slovensku<sup>4</sup>, które było słowackim odpowiednikiem podobnych stowarzyszeń założonych w Czechach i na Morawach jeszcze pod panowaniem austriackim. Nowe stowarzyszenie przejęło wydawanie pisma z zachowaniem tytułu i ciągłości numeracji roczników, na co Stodola wyraził zgodę. Tak zaczął się chyba najciekawszy, najbardziej twórczy okres w dziejach pisma, trwający do 1938 r.

Pierwszym prezesem stowarzyszenia, jednocześnie redaktorem naczelnym w latach 1920–1936 był Vladimír Fajnor, słowacki cywilista, który prawo studiował w Berlinie i Budapeszcie, w 1921 r. habilitował się w Bratysławie na nowo utworzonym czechosłowackim Uniwersytecie Jana Amosa Komenskigo, a w 1936 r. został jego profesorem zwyczajnym – drugim Słowakiem w tej randze akademickiej<sup>5</sup>. Fajnor łączył pracę naukową z wykonywaniem urzędu sędziowskiego lub funkcji rządowych; od 1930 r. do rozpadu państwa w marcu 1939 r. stał na czele czechosłowackiego Sądu Najwyższego. Filarem pracy organizacyjnej i redakcyjnej był Bařinka, który łączył wykonywanie zawodu adwokata z funkcją sekretarza wykonawczego stowarzyszenia i redaktora odpowiedzialnego pisma. Był to czas demadziaryzacji i budowania nowej „infrastruktury” instytucji publicznych i kulturalnych na Słowacji, a także kształtowania się niełatwych stosunków między Słowakami i Czechami we wspólnym państwie, którego porządek prawny uznawał Czechów i Słowaków za jeden naród „czechosłowacki”, używający języka „czechosłowackiego” w dwóch wariantach. Na Słowację przybyło w tym czasie wielu „pomocników” z zachodniej części nowego państwa, by wspomagać proces budowania instytucji, rozwoju nauki i oświaty, itd. Dzięki staraniom Bařinki stopniowo powiększał się krąg autorów i prenumeratorów, pozyskiwano dodatkowe środki finansowe z reklam, zwiększono objętość numerów, od 1926 r. pismo wychodziło jako dwutygodnik. Od 1922 r. stałym dodatkiem do pisma był biuletyn ministerstwa ds. unifikacji prawa, od 1929 r. – także zbiór urzędowy orzeczeń czechosłowackiego Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych ze Słowacji i Rusi Podkarpackiej, gdzie nadal w szerokim zakresie obowiązywało dawne prawo węgierskie. Stałą współpracę z redakcją nawiązał Wydział Prawa Uniwersytetu Komenskigo w Bratysławie<sup>6</sup>; przez kilka lat w winiecie tytułowej przedstawiano pismo

---

<sup>4</sup> W połowie lat trzydziestych dodano w nazwie wyrazy „a Podkarpatskej Rusi”. Po anektowaniu teŕze przez Węgrzy (w marcu 1939 r.) powrócono do pierwotnej nazwy. Od 1950 r. nazwa stowarzyszenia brzmiała: „Jednota československých právníkov v Bratislave”.

<sup>5</sup> Pierwszym był cywilista Augustin Ráth. Prawo studiował w siedmiogrodzkim Klużu, a w 1920 r. habilitował się w Pradze w zakresie prawa prywatnego. Pod panowaniem węgierskim wolał być adwokatem, bo kariera naukowa wymagałaby przyjęcia zmadziaryzowanej postaci imienia i nazwiska.

<sup>6</sup> W międzywojennej Czechosłowacji naukę prawa uprawiano na czterech uniwersytetach: na czeskim Uniwersytecie Karola i Uniwersytecie Niemieckim w Pradze, na Uniwersytecie Masaryka w Brnie i na Uniwersytecie Komenskigo w Bratysławie. Obydwa uniwersytety w Pradze kontynuowały tradycje starego Uniwersytetu Karola i Ferdynanda, który w wyniku starań czeskojęzycznego środowiska akademickiego władze austriackie w 1882 r. podzieliły według kryterium języka na dwie odrębne uczelnie, mające tych samych patronów. W 1920 r. czechosłowacki ustawodawca zniósł ich dotychczasowe nazwy, zastrzegając nazwę „Uniwersytet Karola” dla uniwersytetu czeskiego. Uniwersytety w Brnie i Bratysławie założono 1919 r.

jako „organ” stowarzyszenia i tegoż wydziału. Tytuł pisma i impressum były sformułowane po słowacku, a materiały składające się na treść zeszytów były pisane przeważnie po czesku lub słowacku.

W latach 1920–1937 odbyło się w Bratysławie, przy wiodącym wkładzie organizacyjnym Jednoty, pięć znaczących kongresów prawniczych o zasięgu regionalnym lub ogólnopolskim oraz jeden o zasięgu międzynarodowym – zjazd prawników z czterech państw słowiańskich (bez ZSRR) we wrześniu 1933 r.<sup>7</sup> „Právny obzor” poświęcał wiele uwagi tym wydarzeniom.

W krótkim okresie 1936–1937 redaktorem naczelnym był pochodzący z Czech administratywista Karel Laštovka, profesor na Uniwersytecie Komenskiego. Jego następcą został Słowak Jozef Fundárek, specjalista w dziedzinie prawa handlowego i wekslowego. Dzięki pragmatycznemu podejściu i dobrym relacjom z Hlinkową Słowacką Partią Ludową, która na jesieni 1938 r. uzyskała monopol władzy na Słowacji, Fundárek, pełniąc jednocześnie eksponowane funkcje publiczne, przeprowadził „Právny obzor” jako fachowe czasopismo prawnicze przez kilka niepewnych miesięcy autonomii Słowacji w ramach II Republiki Czesko-Słowackiej (1938/39), a następnie przez sześć lat pierwszego państwa słowackiego, proklamowanego 14 marca 1939 r., od lipca tegoż roku działającego pod nazwą „Republika Słowacka”. Rok 1939 to czas exodusu czeskich specjalistów ze Słowacji<sup>8</sup> i usuwania czeskich wpływów, także w terminologii prawniczej, oraz początek postępującej haniebnej dyskryminacji osób uznanych urzędowo za Żydów, której kulminacją było w 1942 r. masowe deportowanie ich z kraju na tereny pod okupacją niemiecką, z czym wiązało się pozbawienie słowackiego obywatelstwa<sup>9</sup>.

Bezpośrednio po wojnie funkcję redaktora naczelnego objął 35-letni wówczas Štefan Luby – wyróżniający się cywilista, uznany później za najwybitniejszego prawnika piszącego po słowacku; jego prace już wcześniej zamieszczano na łamach periodyku. Luby kierował nim w przejściowym okresie ograniczonej demokracji, której kres położył komunistyczny przewrót w 1948 r. Od 1949 r. o obsadzie stanowiska redaktora naczelnego, podobnie jak w innych „demokracjach ludowych”, *de facto* decydowała partia komunistyczna. Pod jej egidą powołano pięciu redaktorów naczelnych. W 1952 r. rolę wydawcy pisma przejęło Ministerstwo Sprawiedliwości. Ze Słowacką Akademią Nauk pismo jest

---

<sup>7</sup> Por. B. Banaszekiewicz, *Zjazd prawników państw słowiańskich w 1933 roku*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2018, z. 2, s. 289–344. Niektóre zamieszczone w bratysławskim periodyku materiały poświęcone organizacji zjazdu i omawianym na nim zagadnieniom merytorycznym były napisane w języku polskim, słoweńskim, serbochorwackim (w zapisie łańciskim), bułgarskim, rosyjskim (w obu wypadkach w czeskiej transkrypcji) lub francuskim.

<sup>8</sup> Opuścili ją wspomniani K. Laštovka i C. Bařinka. Natomiast V. Fajnor, który w momencie proklamowania państwa słowackiego oraz zajęcia Czech i Moraw przez wojska niemieckie mieszkał w Brnie jako siedzibie Sądu Najwyższego, do końca wojny nie wrócił na Słowację, gdzie w oczach rządzącej partii należał do „czechosłowakistów” (określenie to nie było komplementem).

<sup>9</sup> Teksty niektórych antyżydowskich przepisów wydanych w państwie słowackim można znaleźć, w polskim przekładzie, w książce popularnonaukowej: M. Lacko, *Dwuramienny krzyż w cieniu swastyki. Republika Słowacka 1939–1945*, Lublin 2012, s. 268–271 i 282–283. W drugim przypadku chodzi o ustawę konstytucyjną z 15 V 1942 „o wysiedleniu Żydów”.

związane od 1955 r. Po upadku komunizmu powołano dotychczas troje redaktorów naczelnych; od 1996 r. pełni tę funkcję Oľga Ovečková, współautorka książki.

Po „aksamitnej rewolucji” 1989 r. pismo było świadkiem nie tylko procesu zwanego transformacją ustrojową, lecz – równocześnie – sporów o optymalną formę współzycia Czechów i Słowaków, które doprowadziły do konkluzji, że najlepszym rozwiązaniem będzie jednak „aksamitny rozwód”, który nastąpił 1 stycznia 1993 r. Bez mała ćwierć wieku wcześniej, z dniem 1 stycznia 1969 r., doszło do przekształcenia socjalistycznej Czechosłowacji z państwa unitarnego w państwo federalne, co stanowiło częściowe spełnienie aspiracji Słowaków do politycznej podmiotowości i większej samodzielności, mimo ograniczeń i dysfunkcji wynikających z centralizmu demokratycznego i kierowniczej roli partii komunistycznej. Był to chyba jedyny trwały pozytywny skutek intelektualnego i politycznego fermentu cechującego wydarzenia 1968 r., które nazwano „praską wiosną”. Interwencja wojsk Układu Warszawskiego i forsowana następnie polityka „normalizacji” przyniosły destrukcyjne skutki kadrowe i moralne w różnych dziedzinach, nie omijając nauki prawa.

W wielu miejscach recenzowanej książki znajdziemy różne fragmenty materiału fotograficznego do przedstawionej wyżej syntezy stuletnich dziejów pisma w kontekście politycznym. Charakterystyka i periodyzacja mogą być domeną różnych narracji i przedmiotem dyskusji. Pod tym względem można dostrzec w książce różne wahania i uniki.

Jedyną próbę syntezy słowackich dziejów w pierwszym stuleciu wychodzenia pisma, z zarysem periodyzacji, można znaleźć w recenzowanej książce w podrozdziale poświęconym teorii państwa i prawa. Jego autorzy, Eduard Bárány i Peter Colotka, piszą: „Do roku 1918 obszar [Słowacji] był częścią Węgier<sup>10</sup>. Przez kolejne 20 lat Słowacja dawała o sobie znać jako część Czechosłowacji, która – jak na warunki czasu i miejsca – była państwem demokratycznym i prawnym. Następnie stanowiła formalnie samodzielne, fałszywujące państwo, przeciwko któremu wzniosła się fala SPN<sup>11</sup>. Po 1945 r. znów była częścią Czechosłowacji, którą do 1948 r. można określić jako państwo demokracji racjonalizowanej lub kierowanej. Od 1948 do 1989 r. była jednym z krajów radzieckiej sfery wpływów, z późniejszym szczydem realnego socjalizmu. Od 1969 r. rozwijała się w warunkach federacji. Od 1989 r. do dziś – najpierw jeszcze w ramach Czechosłowacji, ale już po wkrótce samodzielnie – reżim określa siebie jako państwo demokratyczne i prawne” (s. 134–135). Zamiast dłuższej glosy komentującej „skrótów myślowe” i eufemizmy użyte

---

<sup>10</sup> Języki słowacki i czeski, w odróżnieniu od polskiego, dysponują parą nazw własnych: *Uhorsko* (czes. *Uhersko*) oraz *Madarsko*. Pierwsza nazwa służy do oznaczenia wielkiego Królestwa Węgier (*Regnum Hungariae*), druga – „etnicznych” Węgier w granicach po traktacie w Trianon. W przytoczonej wypowiedzi autorzy używają oczywiście tej pierwszej nazwy.

<sup>11</sup> Skrótowiec słowacki: „SNP” – od *Slovenské národné povstanie*. Taką nazwą określa się w głównym nurcie słowackiej (wcześniej czechosłowackiej) historiografii i aktach urzędowych od 1948 r. czyn zbrojny wymierzony w słabnący rodzimy reżim i niemieckie siły interwencyjne od 29 sierpnia do końca października 1944 r. Po stronie powstańczej zasadniczą rolę z wojskowego punktu widzenia odegrała część regularnych sił słowackich, która w obliczu zbliżającego się frontu przeszła na stronę koalicji antyhitlerowskiej, za czym stał polityczny zamysł zapewnienia kwestii słowackiej korzystnej pozycji wyjściowej w kształtowaniu powojennego ładu.

w przytoczonym passusie poprzestańmy na uwadze, że polskiego czytelnika musi zastanawiać, jak niewielkie znaczenie przywiązuje się do powstania pierwszego w dziejach odrębnego państwa słowackiego *tout court* (w którym „Právny obzor” bynajmniej nie zszedł do podziemia), a następnie pierwszego takiego państwa o ustroju demokratycznym.

III. Wszyscy członkowie dziesięcioosobowego zespołu autorskiego są prawnikami, ale z jednym wyjątkiem (Katarína Zavacká) nie specjalizują się w historii prawa. Dwoje autorów wymienionych na okładce i rewersie strony tytułowej, określonych jako kierownicy zespołu, pełni najwyższe funkcje w Instytucie Państwa i Prawa Słowackiej Akademii Nauk – przewodniczącej Rady Naukowej Instytutu i jego dyrektora. Oľga Ovečková specjalizuje się w prawie handlowym i gospodarczym. Jozef Vozár, który zajmuje się m.in. prawem konkurencji i prawem prasowym, jest też autorem ciekawych książek poświęconych sylwetkom znaczących prawników słowackich XX wieku<sup>12</sup>.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, a ponadto spisu treści (także po angielsku), przedmowy, angielskiego streszczenia i not (tylko po słowacku) o współczesnych autorach. Starannie dobrano ciekawe reprodukcje i fotografie.

Rozdział pierwszy, traktujący o początkach istnienia pisma (autorka: O. Ovečková), zawiera podstawowe informacje oraz przytacza *in extenso* trzy noty wstępne zamieszczone kolejno: w najstarszym numerze pisma (1917), w pierwszym numerze wydanym w Bratysławie (1919) i w pierwszym numerze wydanym przez wspomniane stowarzyszenie (1920). Nie zapomniano o portrecie założyciela pisma z jego autografem ani o reprodukcji strony tytułowej pierwszego numeru.

Rozdział drugi przynosi doskonale charakterystyki trzech postaci, które wywarły największy wpływ na powstanie i rozwój pisma przed 1939 r.: Emila Stodoly (J. Vozár), Vladimíra Fajнора (J. Vozár) i Cyrila Baňinky (K. Zavacká). Rozdział ten zamyka ważki tekst poświęcony nauce prawa na Słowacji w latach 1918–1939 (K. Zavacká)<sup>13</sup>.

Najobszerniejszy, zajmujący bez mała połowę objętości książki, jest rozdział trzeci, w którym współcześni autorzy piszą o tym, jak odzwierciedlano na łamach czasopisma rozwój niektórych dziedzin prawa i wiedzy prawniczej. Opis obejmuje czasem szerszy kontekst, będący przedmiotem szczególnego zainteresowania autora, co miejscami wymaga od czytelnika pewnej wytrwałości. Na przykład z przesadną moim zdaniem szczegółowością opisuje się niegdyś wysiłki uczonych, w tym autorki odnośnego podrozdziału, oraz współpracę prawników państw socjalistycznych na rzecz rozwiązania kwadratury koła, którą starsi prawnicy w naszej części Europy znają z autopsji: jak pogodzić centralne sterowanie gospodarką socjalistyczną z samodzielnością przedsiębiorstw państwowych i postulatem oparcia stosunków między nimi na mechanizmie umów.

<sup>12</sup> J. Vozár, *Významní slovenskí právnici z Liptova*, Bratislava 2016; idem, *Významní slovenskí právnici – Vladimír Fajnor*, Bratislava 2017.

<sup>13</sup> Ten tekst K. Zavackiej jest wyjątkowo przedrukiem z innej pracy zbiorowej: K. Malý, L. Sokup a kolektiv, *Československé právo a právní věda v meziválečném období (1918–1938) a jejich místo ve střední Evropě*, svazek 1, Praha 2010, s. 80–110. Tytuł zbioru jest czeski, przytoczony tekst – jak wszystkie inne współczesne teksty zamieszczone w recenzowanej książce – jest napisany przez uczonych słowackich w ich języku.

Poszczególne podrozdziały w tym rozdziale, jak sygnalizują ich tytuły, dotyczą następujących zagadnień: słowackiej terminologii prawnej (O. Ovečková), teorii państwa i prawa w latach 1917–1990 (wspomniani już E. Bárány i P. Colotka), prawa konstytucyjnego i administracyjnego w tym samym okresie (Peter Kukliš), prawa prywatnego w latach 1917–1991 (O. Ovečková – w istocie chodzi o klasyczne materie prawa cywilnego bez prawa rodzinnego, prawo wekslowe i regulacje gospodarki oparte na metodzie cywilistycznej)<sup>14</sup>, prawa własności intelektualnej (Marián Kropaj), prawa antymonopolowego (Barbora Králičková i Lukáš Lapšanský). Całkowicie pominięto prawo karne, a także problematykę organów ochrony prawnej i procedur. O prawie rodzinnym i prawie pracy, które od 1918 r. podlegały zmianom mającym trudny do przecenienia wpływ na życie społeczne, czytelnik w skądinąd bardzo długim podrozdziale o prawie prywatnym może przeczytać jedynie tyle, że obydwie materie unormowano poza kodeksami cywilnymi z 1950 i 1963 r.

Rozdział czwarty nosi tytuł *Dokumentácia vydávania časopisu Právny obzor* (Tatiana Weissová). Zawiera tabelaryczny wykaz liczby numerów wydanych w poszczególnych rocznikach, kolejnych wydawców, od 1974 r. także nakładców, redaktorów naczelnych i – jeżeli istniała taka funkcja – redaktorów odpowiedzialnych lub redaktorów prowadzących. W rozdziale tym znajdziemy także biogramy wszystkich dotychczasowych 13 redaktorów naczelnych z ich fotografiami oraz reprodukcje okładek kilkunastu numerów pisma z lat 1920–2017.

Ostatni, piąty rozdział zawiera teksty historyczne – stanowi wybór 10 artykułów zamieszczonych na łamach pisma w latach 1926–2017. Dwóch zasłużonych dla pisma autorów – V. Fajnora i Š. Lubego – wyróżniono tym, że zamieszczono po dwa artykuły każdego z nich. Dwa inne teksty historyczne, opublikowane w latach 1926 i 1932, w odróżnieniu od pozostałych są napisane po czesku, co jest reminiscencją czasów, w których kadry nauki prawa na Słowacji składały się w większości z osób, które przybyły tam z Czech lub Moraw<sup>15</sup>.

IV. Tekstom historycznym tworzącym piąty rozdział książki warto poświęcić więcej uwagi. W przypadku pięciu z nich przybliżone pojęcie o treści dają tytuły: *Obecný zákoník občanský a Kant*<sup>16</sup> (Bohuš Tomsa, 1926); *Práca slovenských právnikov pred prevratom*<sup>17</sup>

---

<sup>14</sup> W tytule i treści podrozdziału używa się terminu „prawo prywatne” także w związku z okresem komunistycznej dyktatury, mimo że wówczas w zasadzie nie używano tego terminu ze względów ideologicznych (ostała się tylko nazwa „prawo prywatne międzynarodowe”), a ustawodawstwo odwracało się od zasady autonomii prywatnej oraz innych pojęć i instytucji składających się na dorobek kontynentalnej cywilistyki.

<sup>15</sup> Również po wojnie zdarza się zamieszczanie tekstów napisanych po czesku w prawniczych czasopiśmie słowackich i na odwrót, skoro między użytkownikami tych języków nie ma bariery językowej. Nawiasem mówiąc, po 1993 r. czescy i słowaccy studenci i doktoranci zachowali jednakowe prawa studiowania w każdym z obu państw oraz składania egzaminów w swoim ojczystym języku.

<sup>16</sup> Artykuł w języku czeskim. W tytule chodzi o austriacki Powszechny kodeks cywilny (ABGB), który ze zmianami obowiązywał na ziemiach czeskich do 1950 r.

<sup>17</sup> Mianem przewrotu określano powstanie Czechosłowacji na gruzach monarchii habsburskiej.

*a v prvom desaťroči Republiky* (V. Fajnor, 1928); *Sudca a advokát* (V. Fajnor, 1932); *Občianskoprávna<sup>18</sup> ochrana osobnosti* (Š. Luby, 1968 – wysokiej próby analiza dogmatyczna problematyki dóbr osobistych); *Aktuálne úlohy<sup>19</sup> autorského práva pri vzniku Slovenskej republiky* (Ján Švidroň, 1994)<sup>20</sup>. O treści pięciu innych artykułów ich tytuły mówią niewiele. I tak, tekst *Soubornost právního řádu (Obecná studie)*<sup>21</sup> (Václav Chytil, 1932) zawiera akademicką w treści i stylu, wyraźnie normatywistyczną analizę kilku zagadnień ogólnej teorii prawa, ze szczególnym uwzględnieniem statusu reguły *lex posterior derogat priori*. Zagadkowy tytuł *Človek ako nepriateľ právneho poriadku medzi jednotlivcami*<sup>22</sup> (Š. Luby, 1940) autor nadał błyskotliwym refleksjom o funkcjach prawa cywilnego, różnych postawach wobec jego norm, sposobach ich naruszania i obchodzenia, a także reakcji porządku prawnego na takie sytuacje. Punktem wyjścia artykułu *Štúdia z pravnej filozofie* (Karol Kizlink, 1946) jest konstatacja, że kierunek pozytywistyczny w nauce prawa ignorował to, iż prawo jest wytworem nie tylko myśli, lecz także uczuć i pragnień, i że przez wiele dziesięcioleci uchylał się od refleksji nad wartościami w prawie, twierdząc, że obiektywne poznanie może dotyczyć tylko tego, co jest, a nie tego, co ma być.

Dwa pozostałe artykuły historyczne, również o niewiele mówiących tytułach, są interesujące poznawczo jako świadectwo sposobu myślenia i pisania części czechosłowackich elit prawniczych w czasach, których teksty te powstały. Mam na myśli, po pierwsze, artykuł *Sudca a právo*, stanowiący zapis okolicznościowego wykładu Ivana Déreera, wygłoszonego z okazji objęcia funkcji pierwszego prezesa czechosłowackiego Sądu Najwyższego w 1946 r. Autor był już w okresie międzywojennym znanym prawnikiem i politykiem socjaldemokratycznym narodowości słowackiej (skądinąd także zagorzałym zwolennikiem czesko-słowackiej jedności). W wykładzie, o którym mowa, między innymi porównuje prawo nazistowskie z nowym, rewolucyjnym prawem „słowiańskim”. W tym drugim widzi wcielenie zasad prawa naturalnego i kontynuację tendencji prawa rzymskiego. „Istota nowego prawa słowiańskiego i jego zasadnicza odmienność od niemieckiego prawa narodowego nie polega na szczegółowych unormowaniach. Te są i muszą być różne zależnie od specyfiki stosunków w każdym kraju słowiańskim, ponieważ każde tworzy swoje prawo według własnych potrzeb. Tym, co stanowi o wspólnym fundamencie praw słowiańskich, jest to, że zachowując swoje tradycyjne pierwiastki, prawa te wyrażają tendencje ogólnoludzkie i zasady, które mają być chronione nie jako dotyczące wyłącznie własnego narodu, wynoszące go ponad inne narody, lecz jako zasady realizujące godność wszystkich ludzi bez różnicy ras”. Egzemplifikację tej tendencji autor upatruje w stosunku państwa do własności: o ile nazistowskie ingerencje we własność prywatną opierały się na zasadzie rabunku, o tyle „słowiańskie” ingerencje, choć różne ze względu na specyfikę poszczególnych państw, są podejmowane w imię „nadrzędnej idei uspołecznienia” (s. 443–446). Drugi artykuł opublikowano 20 lat później, a jego autorem jest Vojtech

<sup>18</sup> Cywilnoprawna.

<sup>19</sup> Zadania.

<sup>20</sup> O zaliczeniu ostatniego tekstu do, jeśli tak wolno powiedzieć, *the top 10 articles of the 100 years*, zapewne zdecydował drugi członek tytułu.

<sup>21</sup> Zupełność porządku prawnego – studium ogólne. Artykuł w języku czeskim.

<sup>22</sup> Człowiek jako wróg porządku prawnego wśród indywidualów.



Hatala. Czytelnik, któremu tytuł *Normotvorba a zodpovednost'* kojarzyłby się z problematyką określaną dzisiaj hasłem „odpowiedzialność za bezprawie legislacyjne”, byłby w błędzie. Krótki artykuł składa się z wyłącznie z filozoficznych (?) twierdzeń w rodzaju: „Prawotwórstwo jest nie tylko kategorią woluntarystyczną, lecz także kategorią gnozeologiczną: akt normotwórczy jest dokonaniem nie tylko woli, ale i poznania – oczywiście poznania rzeczywistego, prawdziwego, a nie tylko życzeniowego”; „Marksistowska teoria prawa uznaje i programuje ustawiczne doskonalenie socjalistycznego prawa. Zakłada więc także stałą poprawę i doskonalenie jego tworzenia od pierwszych kroków w pracach legislacyjnych i ich techniki aż po uchwalenie i ogłoszenie ustawy [...]. Pojmuje prawotwórstwo jako działalność zaszczytną, a zarazem trudną i odpowiedzialną, jako działalność, której udział w całokształcie tworzenia przyszłego społeczeństwa ma charakter czynnika współdecydującego” (s. 458–459). Przytoczone myśli, które dzisiejszemu czytelnikowi mogą się wydać kuriozalne, są zarazem pouczające w świetle niewiele późniejszych losów ich autorów. Dość szybko mogli się oni wyleczyć ze złudzeń, których zapisem są zacytowane wyżej zdania. Dérer w proteście przeciwko komunistycznemu przewrotowi w 1948 r. zrzekł się funkcji, następnie był prześladowany, przez pewien czas także więziony. Hatala, który też był prawnikiem i politykiem, protestował przeciw porządkom zaprowadzanym po 1968 r., za co był dyskryminowany i inwigilowany do końca życia. O tych faktach nie dowiemy się jednak z recenzowanej książki, w której są noty o autorach zamieszczonych w niej współczesnych opracowań i o wszystkich redaktorach naczelnym pisma, ale nie ma podobnych not o autorach zamieszczonych tekstów historycznych; wyjątkiem są E. Stodola i V. Fajnor, którym słusznie poświęcono osobne podrozdziały.

V. Podkreślając historyczną wartość poznawczą dwóch ostatnich przytoczonych tekstów, można retorycznie zapytać, jak ich zamieszczenie w książce ma się do deklarowanego w przedmowie zamiaru wyeksponowania i uwydatnienia tego, „co na przekór wszystkiemu i w ramach możliwości istniejących w danym czasie, nawet w czasach totalitaryzmu, zachowywało łączność z postępową i demokratyczną europejską myślą prawniczą” (s. 18). Sądzę, że nie warto ulegać czarowi takiej łagodnej odmiany prezentyzmu w opisie przeszłości, i to bez względu na to, jaką treść można podstawić w członie określającym „słuszny” układ odniesienia. Marna to *magistra vitae*, której jedynym lub naczelnym zadaniem jest wykazywanie, że już dawniej myślano i działano tak, jak chcemy, żeby myślaro i działano dzisiaj. W książce, której tytuł zapowiada obraz zmiennego i burzliwego stulecia, nieuprzedzony ideologicznie czytelnik, z zainteresowaniem i pokorą otwarty na nauki historii, ma prawo oczekiwać złożonej „prawdy czasu”, a nie potwierdzenia – niekiedy aż podejrzanie prostej – prawdy dnia dzisiejszego. Na plus można zapisać to, że w książce tej nie widać przesadnej konsekwencji w spełnianiu wspomnianego zamiaru<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Na marginesie warto przytoczyć uwagę, którą czynią *in abstracto* autorzy podrozdziału poświęconego teorii państwa i prawa: „Myślenie prawnicze zawsze i wszędzie, ale zwłaszcza w naszej części świata rozwijało się w kontakcie z władzą publiczną. Stosunkowo późno po zmianach 1989 r. uzyskało wobec niej może nawet zbyt krytyczny dystans. Dlatego wypada być ostrożnym w stosowaniu dzisiejszych kryteriów przy ocenie aż niesmacznie prozeżimowych sformułowań w wielu tekstach, nieraz napisanych przez autorów, którzy później wykazali godną uznania odwagę cywilną.

Powyższe przykłady czytelniczego sceptycyzmu, do którego czasem prowokują myśli dawnych i współczesnych autorów, *per saldo* świadczą o dużej wartości i atrakcyjności recenzowanej pozycji. Zawiera ona zresztą takie bogactwo cennych informacji i inspiracji, a jej język jest przeważnie tak dobry, że mimo dużej objętości można ją bez znużenia przeczytać od deski do deski w stosunkowo krótkim czasie, co udało się niżej podpisanemu.

VI. Zgodnie z zasadą, że zawsze może być (jeszcze) lepiej, dodajmy na koniec: Satisfakcja recenzenta byłaby większa, gdyby proporcja objętości rozdziałów trzeciego (współczesne „metateksty”) i piątego (teksty historyczne) – 219 stron i 133 strony z taką samą czcionką – uległa radykalnej zmianie na korzyść tego drugiego. Liczbę i łączną objętość tekstów historycznych można by co najmniej podwoić. Jednocześnie w rozdziale trzecim można by poświęcić choć trochę uwagi ważnym tematom pominiętym (o niektórych była mowa wyżej), a zrezygnować z rozwijania zagadnień drugorzędnych i przebrzmiałych. Poza tym przy lekturze tego rozdziału rzucają się w oczy dysproporcje; na przykład opracowanie dotyczące prawa antymonopolowego (62 strony) pod względem długości plasuje się na drugim miejscu, zaraz za opracowaniem dotyczącym prawa cywilnego i gospodarczego (69 stron), a przyczynek o prawie publicznym (prawo konstytucyjne i administracyjne razem wzięte) liczy tylko 9 stron i jako końcową cezurę przyjmuje rok 1990, jakby proces dochodzenia do istniejącej od 1 I 1993 r. Republiki Słowackiej oraz jej konstytucja, wielokrotnie później nowelizowana, nie były warte uwagi.

Recenzent powitałby w rozdziale piątym obecność niektórych międzywojennych tekstów przychylnie odnotowanych we wcześniejszych partiach książki. Dotyczy to na przykład artykułu Imricha Karvaša *Hospodárstvo a právo* z 1936 r., zdawkowo wspomnianego, przez różnych autorów, na s. 102 i 138 – za drugim razem z pochwałą, że jest to „studium filozoficzne”, które „otwarło nowy sposób patrzenia na prawo”<sup>24</sup>. Artykuł ten powstał w czasie, gdy nauki ekonomiczne uprawiano jeszcze na wydziałach prawa, autor zaś (1903–1981) pozostaje w pamięci jako zdolny uczony i działacz gospodarczy, pracowity i dzielny człowiek o bogatym i dramatycznym życiorysie<sup>25</sup>.

Wielu czytelników na pewno z zainteresowaniem przeczytałoby też kilka tekstów historycznych odnoszących się do ważnych spraw, które „Právny obzor“, by tak rzec, obserwował z bliska. Mam na myśli choćby wspomniany bratysławski zjazd prawników

---

Czasopismo naukowe nie jest przy tym właściwym forum do potępiania uczonych, którzy szli na kompromisy, by móc się poświęcić nauce, a czasem też dążeniu, z (nie)uzasadnioną ostrożnością, do zmian. Nieraz budujemy na fundamentach ich prac, które nie powstałyby bez kompromisów” (s. 135).

<sup>24</sup> Niestety w drugim miejscu pomyłono rocznik czasopisma oraz inicjał imienia sławnego autora, choć na s. 102 wszystkie dane są w porządku. Z łatwością uniknięto by tego uchybienia, gdyby recenzowana praca zawierała – jakże potrzebny! – indeks osób. Brak takiego indeksu jest niestety dość powszechnym minusem „terminowych” publikacji jubileuszowych, przeważnie przygotowywanych pod presją czasu. Rezygnuje się też z merytorycznej redakcji całego materiału, co sprzyja ostaniu się w druku innych drobnych pomyłek i nieścisłości.

<sup>25</sup> Postać I. Karvaša jest obecna nie tylko w pracach poświęconych najnowszej historii Słowacji – doczekała się też osobnego hasła w angielskojęzycznej Wikipedii.

w 1933 r., zmiany w terytorialnym i ustrojowym kształcie państwa, powojenny problem dalszego obowiązywania *versus* nieobowiązywania regulacji ustanowionych przez państwo słowackie po 1938 r. i przez władze kojarzone ze słowackim powstaniem w 1944 r., a także – *last but not least* – prowadzone w różnych okresach prace unifikacyjne i kodyfikacyjne.

Adam Lityński (Sosnowiec)

**Rozważania wokół książki Tomasza Szczygła *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, ss. 508**

„(...) stworzenie jednolitego typu ustawodawstwa jest jednym z głównych zadań jednolitej Polski. Ono ma stać się jednym z najsilniejszych ogniw łączących naszą Ojczyznę w jednolitą całość” – mówił prezydent Komisji Kodyfikacyjnej II RP Franciszek Ksawery Fierich podczas inauguracyjnego posiedzenia Komisji, odbytego 10 listopada 1919 r.<sup>1</sup> Odbudowę niepodległego państwa łączono z koniecznością stworzenia systemu prawnego, który zintegrowałby rozdarłe części terytorium państwa. Nawiązując do cytowanej wypowiedzi, dzisiaj historycy prawa mogą sobie powiedzieć, że zbadanie pełnej historii prac i efektów kodyfikacji prawa sądowego w II Rzeczypospolitej należy do zadań pierwszorzędnych, wymagających dokończenia.

Temat dobrany został bardzo trafnie, między innymi dlatego, że jest zupełnie nieopracowany. Rozliczne zagadnienia wielu skomplikowanych kwestii z zakresu porządkowania prawa w II Rzeczypospolitej doczekały się opracowań. Między innymi głównie dzięki Stanisławowi Grodzkiemu wiele wiemy o samej Komisji Kodyfikacyjnej, ludziach w niej pracujących oraz jej funkcjonowaniu. Dzięki Katarzynie Sójce-Zielińskiej sporo dowiedzieliśmy się o koncepcjach w zakresie kodyfikowania prawa cywilnego. Osobiście zajmowałem się sprawami kodyfikowania powszechnego prawa karnego materialnego. Leszek Kania zajął się był kodyfikacją wojskowego prawa karnego materialnego. O kodyfikowaniu prawa cywilnego materialnego dzieło wybitne napisał Leonard Górnicki, a o kodyfikacji procedury cywilnej Anna Stawarska-Rippel. Małgorzata Materniak-Pawłowska i Mariusz Mohyluk pisali o kodyfikowaniu prawa o ustroju sądów powszechnych. Nikt z historyków prawa jednak nie tylko nie opracował problemów wojskowego postępowania karnego, ale nawet nie zainteresował się tą kwestią.

Jak wspomniałem, stan badań historycznoprawnych nad wojskowym prawem karnym II Rzeczypospolitej jest zerowy. Mogłoby się więc wydawać, że bibliografia będzie to odzwierciedlała, a tymczasem załączony wykaz jest liczebnie nader bogaty. Jeśli przyjrzeć się jednak wymienionym tam pozycjom literatury historycznoprawnej, to okaże się, że na

---

<sup>1</sup> *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 1, Warszawa 1920, s. 13.